



„Polkniecie Rumunii w wielką masę słowiańską było dla państwa carów tylko kwestią czasu.

„Jakim cudem, dzięki jak zwyciężył i bohaterskim walkom (?) Rumunii udało się ująć uściskom kolosu, nie mamy potrzeby przypominać dzisiaj.

„Niechaj starczy powiedzieć, że w pewnej epoce naszej historii, konsul rosyjski dyktował prawa Rumunii, a że książę panujący nad naszym krajem asystował osobliście, pełen uszanowania i przejęty namaszczeniem zupełnie prawosławnym, uroczystemu Te Deum, odprawiającemu się ku świętym imieniom cara moskiewskiego. Wieczorem był wielki bal po recepcji urzędowej w pałacu, a ten, który kierował losami potomków Trajana, był raczej podobnym do gubernatora rosyjskiego, aniżeli do księcia narodu wolnego i niepodległego.

„Są to fakty.

„Fakta te, wskazując równocześnie niezaprzeczony postęp, jaki Rumunia uczyniła od początku, a mianowicie od połowy bieżącego stulecia, pozwalają się zarazem domyślać, jaka to w Petersburgu powinna panować goręca z powodu zawiązanych nadziei.

„Wielkie państwo, którego jprawem jest samowola, nie rzeka się swych marzeń zdobywczych, tak długo, z takim zamiłowaniem żywnych, bez zaprobowania ostanniego, najwzyszego wysiłku.

„Wysilek ten podejmie Rosya swego czasu; być może, iż na chwilę jego wykonania trzeba będzie poczekać, ale kończy się jak godzina jej trybie.

„Rosya to niebezpieczeństwo! — otóż okrzyk, jaki świadomość historyczna naszego kraju wznosi w obecnej godzinie.

„Otóż właściwy sens moralny, otóż najcharakterystyczniejszy ustęp broszury p. Djuwary. Hodie mihi crastibi...

„Po zniszczeniu niepodległości Polski, która nawet po swym upadku politycznym broniła długo jeszcze wolności europejskiej od śmiertelnych, asfiksyjnych uścisków niwelatorstwa wszechpaństwowego, kroczą bliźnię, reprezentujące ów żywioł asfiksyjny potęgi pangermanizmu i panslawizmu rosyjskiego, z coraz większą beceremonialnością ku swemu celowi, usuwając wśród wyzyskiwania pokazywanych i nęcących goceł, wszelkie przeszkody.

„Wczoraj Polska, dziś Bułgarya, jutro Rumunia, pojutrze może Austria, później nie wiadomo kto pierwszy.

„Wracając do przedmiotu rumuńskiej broszury, powiedzmy przecież, że autor jej albo nie rozumie, albo nie chce rozumieć owęj ligi asfiksyjnych żywiołów, że przyciśnie mówi z prawdziwym nabożeństwem o pokojowej misji Niemiec i o szczerze ich dążności utrzymania pokoju, nadto, że w obawie niebezpieczeństwa rosyjskiego chwytają istnieć z rozpaczą tonącego za brzytwę opieki niemieckiej.

„Rumunia“, kończy autor, „powinna postępować drogą swych polityki narodowej, a nie oddawać się wyłącznie żadnemu osobnemu kierunkowi, ale badać sumiennie żywioły i siły w daną chwilę i brać decyzją według najważniejszych interesów kraju.

„Prawidła polityki prawdziwie narodowej nie wykluczają jednakże — przeciwnie zupełnie — szczególnie ścisłych i przyjacielskich stosunków z jedną z potęg, które dzielą pomiędzy siebie kierownictwo w sprawach międzynarodowych. W obecnej chwili powinna Rumunia zwrócić swe oczy w stronę środka Europy.“

Bardzo dobrze, dodajmy z naszej strony, jeżeli „ów środek Europy“ będzie chciał, aby oczy Rumunów ku niemu się zwracały a sam nie da im, jak Bułgarom, dobrej rady, aby zrobili „na lewo w tyłzwrot“, zwrócili swe oczy ku „wschodowi i północy Europy“.

W kwestyą bezinteresowności i kompensat tej rady nie wchodzimy.

## Wiadomości urzędowe.

Dotychczasowi doceneni prywatni dr. dr. Rudolf Biedermann i Zygmunt Gabriel z Berlina mianowani zostali profesorami nadzwyczajnymi wydziału filozoficznego uniwersytetu Fryderyka Wilhelma w Berlinie.

## Korespondencja Dziennika Poznańskiego.

Ze Szląska, 27 września.

(Przeniesienie katolickiego oddziału seminarium z Rawicy na Dolny Szląsk. — Nowe szkolne obwody inspekcyjne na Górnym Szląsku. — Założenie niemiecko-katolickiej szkoły w Gogolinie.)

(Wd.) Starania wyższych władz szkolnych, aby w wiadomych celach katolickich seminarzystów z Rawicy przenieść na Szląsk Dolny, który zupełnie jest protestanckim i ma tylko jedno małe katolickie seminarium

mieniem obliczem uściskać ją chciała, lecz ta cofnęła się.

— Heleno, ty nie wiesz jeszcze wszystkiego, — rzekła ponuro.

— Mów śmiało matko, nie lękam się już niczego teraz.

— On posiada listy odemnie, które mnie strasznie skompromitować mogą.

Dziewczyna spojrzała na matkę zdziwionemi oczyma.

— No, te listy będzie można kupić od niego, — rzekła.

— Jest jeszcze coś więcej — coś gorszego.

— On zna — tajemnicę — o której wspomniał mi dopiero przed kilku tygodniami.

— Może ją też nam odprzeda, — powtórzyła Helena.

— Nie tego się spodziewać nie można. Powiedziłam ci już poprzednio, że on jest nieubлагanym. Grozi, że mnie wyda, i tylko pod jednym warunkiem obiecuje że milczeć będzie... A nie jest to zwyczajną tajemnicą, bo pociąga za sobą hańbę i karę.

— Cóż to jest?

— Matka milczała.

— Matko odpowiadaj mi; muszę to wiedzieć koniecznie.

Pani Kilsyth zasłoniła twarz rękoma.

— Jest to tajemnica zbrodni, — wyjękła.

— Zbrodni? jakiej zbrodni? O mój Boże! matko, nie pozostawiajże mnie w takiej niepewności!

Helena ujęła rękę matki, i zmusiła ją do odkrycia, oszpeconej strasznie wrzuceniem twarzy. Ale ona znów się rękoma zasłoniła i głosem z głębi rozdartego serca pochodzącym wyrzekła zwołano:

— Emanuel Fano został otruty, i to ja popełniłam tę zbrodnię.

Potem nieszczęśliwa kobieta upadła na ziemię u stóp córki.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

nauczyielskie w Liebenthal, dotychczas spełzy na niczym.

Wieści jakoby miasto Lignica, mieszcząca już w swych murach ewangelickie seminarium, była na cel ten wybrana, nie potwierdziły się. Natomiast toczyły się długo układy z magistratem w Zgorzelicach, miście zupełnie protestanckim, liczącem około 60,000 ludności. Według projektu tego miała być miejska szkoła ewangelicka, którą dopiero budują, władzy szkolnej na seminarium odstąpią na lat dziesięć za odpowiednim wynagrodzeniem. Jednakże reprezentacja gminy zgorzelickiej odrzuciła ten wniosek z powodu, że nowy budynek jest nieodpowiedni na miejską szkołę, a nie na seminarium potrzebny.

Z podobnego powodu rozbiły się rokowania z mniejszym miastem Dolnego Szląska, Żeganiem, które również mimo nalegań komisarska rządowego katolickiego seminarium przyjąć do siebie nie chciało, ponieważ samo już taki zakład ewangelicki od lat wielu posiada. Trzeciem z rzędu miastem, przeznaczonym po tylu próżnych usiłowaniach na siedzibę katolickich seminarzystów z Rawicy, jest Zielona Góra, słynna na całe północne Niemcy z bardzo kwaśnego produktu swych winnic.

Władze rządowe zapytały się zarządu miejskiego w tym względzie i obiecują zaraz, że seminarzystom wolno będzie w mieście po domach prywatnych mieszkać, a nie w tak zwanych internacie, gdzie mieszkają wolnie pomieszkani, stoł, opał i światło. Liczba uczniów wynosić ma sto w przybliżeniu, kolegium zaś nauczyielskie ma z siedmiu osób się składać. Lecz wszystkie te wyjątkowe koncesje nie zdołały dotychczas wielu zwolenników pomiędzy obywatelami tamtejszymi zyskać. Rozważają oni bowiem, że pobyt stu takich uczniów, którzy w ogromnej większości z niezamożnych tylko rodzin pochodzą, żadną miarą wypłynąć nie może na podniesienie stosunków finansowych miasta, które z początku dług jeszcze zaciągnąć by musiało znaczny na wybudowanie nowego gmachu seminaryjnego. Samo się przez się rozumie, że i Zielona Góra jest, również jak Zgorzelice i Żegania, miastem przeważnie protestanckim.

Winnimy też dzisiaj uzupełnić wiadomości nasze z przed tygodnia, dotyczące pomnożenia liczby powiatowych inspektorów szkolnych w obwodzie rejencji opolskiej od 1 października rb.

Okręgi z przeważnie polską, odnośnie morawską ludnością wzięte są, jak to już zapowiadano, w szczególniejszą opiekę, tak że w celu energiczniejszego szerzenia niemieczyny w takich poszczególnych powiatach urząd swój pełnić będą po dwóch, a nawet po trzech panów inspektorów. Ogólna liczba okręgowych inspekcyjnych, wynosząca na Górnym Szląsku do dzisiaj 28, podniosła się skutkiem tego na okazłą sumę 37.

I tak przypada na powiat bytomski dwóch inspektorów szkolnych z miejscem zamieszkania w Bytomiu i w Królewskiej Hucie, na powiat kozielski dwóch w Koźlu, na powiat kluczborski dwóch w Kluczborku, na powiat głubczycki dwóch w Głubczycach, na powiat lubliniecki dwóch w Lublińcu, na powiat niski dwóch w Nisie, na powiat prądnicki dwóch w Prądniku i w Głogówku, na powiat opolski trzech: dwóch w Opolu, trzeci w Pokoju, na powiat pszczyński dwóch w Pszczynie i w Mikolowie, na powiat raciborski trzech: dwóch w Raciborzu, trzeci w Morawskim Hulczynie, na powiat rybnicki dwóch w Rybniku i w Wodzisławiu, na powiat gliwicki dwóch w Gliwicach i w Pyskowicach, na powiat wielko-strzelecki dwóch w Wielkich Strzelcach i w Leśnicy, po jednym w powiatach niemodlińskim, grotkowskim, oleskim, katowickim, tarnowskim i zaberskim. Oprócz tego sprawuje urząd powiatowych inspektorów szkolnych jako urząd poboczny na szkoły ewangeliczne trzech superintendentów i to w Głubczycach, w Opolu i w Pszczynie.

Nowo mianowani inspektorowie szkolni na polskie i zupełnie katolickie powiaty w większości są wyznania ewangelickiego.

Drugi obwód lublinieckiego powiatu, który ma jedną tylko i to bardzo małą ewangelicką szkołę jednoklasową z jednym nauczycielem w wiosce Ludwigsthal, obejmuje dotychczasowy rektor w Brzegu, p. Bluemel, protestant.

Najwięcej też ewangelików sprawuje urząd lokalnych inspektorów nad katolickimi szkołami tego powiatu. Tem bardziej zaś takie nierówne traktowanie wyznań religijnych podpada, kiedy przed kilku właśnie tygodniami w miasteczku Dobrodzieńcu, należącym do pierwszego okręgu inspekcyjnego tegoż powiatu, lokalną inspekcją nad szkołą ewangelicką i żydowską powierzono osobom odpowiednich wyznań.

Na wzmiankę wreszcie osobną zasługuje nowy projekt rejencji opolskiej, zmierzający, jak z wszystkiego wznosić należy, do uchronienia dzieci niemieckich od nadzwyczaj niebezpiecznego wpływu na nie dzieci polskich rodziców pod względem językowym.

Otóż w Gogolinie, w powiecie opolskim, gdzie już jest od dawna pięcioklasowa szkoła katolicka, do której głównie polskie dzieci uczęszczają, i nadto osobna jednoklasowa ewangelicka szkoła, ma rząd już na przyszły rok jedną jeszcze katolicką szkołę założyć, przeznaczoną wyłącznie dla niemieckich dzieci katolickich. Zapomogi od rządu na postawienie budynków szkolnych dostanie gmina 16,800 marek, a oprócz tego rocznie jeszcze 2000 marek na utrzymanie dwóch nauczycieli. Z wielkim, jak piszą, entuzjazmem powitano w Gogolinie ten nowy pomysł.

My zaś pozwalamy sobie wyrazić życzenie, aby więcej takich szkół na Górnym Szląsku powstawało, ponieważ z rozmaitych bardzo względów o błogim ich wpływie nie wątpimy, gdyż dzieci, według narodowości podzielone, w elementach nauki kształcić się będą. Wszakże — timeo Danaos!...

Z nad granicy Szląskiej, 27 września.

(Sąd niemiecki o urzędowych konferencjach nauczyielskich.)

Oprócz urzędowych powiatowych i okręgowych konferencji nauczyielskich odbywanych często przy udziale landratów pod przewodnictwem inspektorów szkolnych, zaprowadzono nadto w ostatnich latach tak zwane konferencje seminaryjne, na które się zjeżdżają nauczyciele z kilku powiatów. Wszystkie te zebrania różnią się bardzo od dawniejszych z przed falkowskiej ery. Kiedy dawniej dozwolona była wszechstronna byle przedmiotowa krytyka i swobodna wymiana zdania, to dziś myśli i mowy po większej części tylko jedna osoba. Wszystko przykrojone jest stosownie do zapatrywania objawionego przez władze szkolne i jej przepisy. Ztąd też zapadają na takich konferencjach w dzielnicach polskich uchwały, będące wprawdzie wyrazem panujących prądów politycznych, ale zadające obok tego kłam fundamentalnym zasadom pedagogicznym.

Nie chwalebny też tych konferencji przepisujących nauczycielom zupełnie bierny, a więc mało kształcący role, szkolne gazety niemieckie.

„Preussische Lehrer-Zeitung“ pisze zaś o nich w nu-

merze 224 mniej więcej jak następuje: „Pedagogiczna korzyść, jaka z tych urzędowych konferencji płynie, nie odpowiada wcale kosztom i subjekcji, wynikającym przez nie dla nauczycieli. Oto mają sposobność wysłuchać odczytu, z którego szef szkół powiatu sam tezy wyciąga i zgromadzeniu do przyjęcia przedkłada. W protokół można następnie czytać, że przedłożone przez przewodniczącego tezy przyjęły zebrani „jednogłośnie bez wszelkiej zmiany.“ O debacie nie ma wcale mowy, gdyż przewodniczący sam to wszystko odrabia, by tym sposobem — jak powiada — przeszkodzić możliwym wykroczeniom.

Na pewnej konferencji — pisze dalej „Preussische Lehrer-Zeitung“ — odbytej w tym miesiącu, trwał odczyt pół godziny, a uwagi inspektora powiatowego, wypowiedziane bez wszelkiego planu, 7 kwadransy.

Leży jak na dłoni, że takie zebrania mogą tylko wywołać wstręt i nudę.

Dodać tylko jeszcze potrzeba, że wszystko, co na takich konferencjach się dzieje, a zwłaszcza co inspektor wygłasza, musi być zachowane w tajemnicy. Czemu?

Warszawa, 29 września.

(Obawy przemysłu z powodu komisji śledczej — Owacy w Spale. — Nowe pismo „Głos“.)

(L.) Przewidywania nasze co do istotnego znaczenia misji delegatów przemysłowych w kraju sprawdają się, bo oto korespondent petersburski do tutejszego „Słowa“, zazwyczaj w sprawach ekonomicznych doskonale poinformowany, komunikuje wcale nie wesołe nowiny o „antynieemieckiej komisji“.

Co do nas, wyrażając już przed miesiącem podobne wątpliwości, kierowaliśmy się przede wszystkim tym faktem, iż rząd rosyjski w polityce prześladowania wszystkiego co nie-rosyjskie nie zna gradacyi, nie zna wyjątków, nie wydzieliłsi węg żadnej racyi, dla którejby tenże rząd, przedsiębiorąc ukroczenie przemysłu niemieckiego, nie podniósł swej ręki i na przemysł polski. Wszak dzisiaj bici są wszyscy: i Polacy, wyrzuceni z administracji, z kolei, wywłaszczani z ziemi, i żydzi, przeciwko którym wymierzono teraz cały aparat ograniczeń społeczno-państwowych, i Niemcy w pasie granicznym i gnieździe swojem — prowincjach nadbałtyckich, dla czegożby w jednej sferze przemysłu Polacy mieli być lepsi od Niemców lub żydów!

Przytoczony korespondent nie wspomina, jakiego rodzaju krzywdy doznamy od komisji śledczej, ogólnie jednak daje do zrozumienia, iż Polacy będą traktowani na równi z cudzoziemcami. W obec tego coż znaczyć będą zapewnienia pojedynczych członków komisji, udzielane rozmaitym korespondentom (np. „Kraju“), że komisja działa wyłącznie w kierunku antynieemieckim, a w obronie polskiego przemysłu? Ha, i na to z pewnością znajdzie się usprawiedliwienie, toż przecie obronę tę można pojmować rozmaicie, toż i zamknięcie fabryk i utrudnianie pracy ekonomicznej może być pokryte względami dobra publicznego.

Wszystko to, co się w całym kraju dzieje, naturalnie nie przeszkadza, by w obecnej czasowej rezjencyi carskiej w Spale, działo się wprost przeciwnie. Tam — tak przynajmniej zapewniają depesze petersburskiej „agencji północnej“ — rozgrywają się rzewne sceny wieropoddaństwa, objawy uczuć przywiązania do tronu, tam dzieci polskie „swobodnie“ rozmawiają i śpiewają po rosyjsku, tam polski chłop wita w carze osobobnie sprawiedliwości społecznej. Takie wieści roznosi po świecie urzędowa „agencja“. Czy tak dzieje się w istocie? Zkądże te polskie dzieci tak prędko nauczyły się języka państwowego?

Wczytajmy się tylko lepiej w depesze „agencji“, a może zdobędziemy część prawdy.

Przed miesiącem czytaliśmy w „Dnieu. War.“ opis wycieczki generał-gubernatora, gubernatora warszawskiego, p. Apuchtina itd. do Skierniewic i Łowicza, gdzie chóry młodzieży szkolnej popisywały się śpiewami rosyjskimi.

Zkąd ta nagła chęć popisu śpiewackiego? pomyśleliśmy wówczas, a Spała daje nam dziś odpowiedź: były to próby, ćwiczenia dla ostatecznego egzaminu przed carem. Administracja nasza postanowiła urozmaicić carowi pobyt w leśnictwie i kilku nauczycielom szkół elementarnych poleciła wycuczyć dlań śpiewu chóralnego. Rozkaz spełniono i „agencja“ opowiada teraz, jak to dzieci polskie śpiewają po rosyjsku.

Lecz idźmy dalej. Ponieważ dzieci śpiewały z muzyką, trzeba więc było sprawdzić grająków, ale zkąd? Łatwy sposób — z niemieckiego Żyrardowa. Jest to dla znających nasze stosunki więcej niż śmieszne, ale prawdziwe i w Spale przed carem daje koncerta orkiestra robotników żyrardowskich, ta sama, która za niemieckie sztandary niedawno skazana była na rozwiązanie! Teraz, mając za sobą wdzienne słowo „najwyższe“, Niemcy żyrardowscy tem śmiej się podniosły swoje sztandary niemieckie.

Zresztą, w Spale nie bawiono się w politykę narodową. Obok „polskich“ dzieci i robotników żyrardowskich, grali tam też i śpiewali niemieckie pieśni „amatorowie śpiewu“ z Tomaszowa rawskiego. Na 10 numerów, 9 wykonano w języku niemieckim i tylko 1 w rosyjskim. Ciekawi tylko jesteśmy, jakie to „stroje i tańce narodowe“ zdobyły te zabawy dzieci „polskich“, — o tem „agencja“ już nie wspomina.

Wszedł tu prospekt nowego „Tygodnika społecznego“ pt. „Głos“. Ma to być organ postępowy, jego prospekt wszakże został napisany tak beznadziejnie, że na teraz wstrzymujemy się od opinii o nim, przestając na przytoczeniu kilku charakterystyczniejszych ustępów.

I tak między innymi „Głos“ zapowiada, że stojąc na gruncie realnych interesów ludu, będzie stanowczo potępiał samozwańcze pretensje do kierowania nawa społeczną tych sterników, co występując w imię naszej tyśiącletniej kultury i tradycji, nie chcą widzieć, czy zapominają o tem, że ideały tej tradycji i formy tej kultury są obce znacznej większości narodu (sic!).

Pachnie to mocno programem „Chwili“ i zdaje się świadczyć bezwarunkowo, iż redakcja młodego „Głosu“ całkiem zerwie z „tradycjami tyśiącletniej kultury“ naszej. Nie, w tym naszym obozie, który mianuje się postępowym, chyba panuje zupełny zawrót głów.

W dalszym jednak ciągu tej frazeologii, jak gdyby lekając się narzucającej się z „Chwili“ analogii, „Głos“ uroczyście zapewnia: „wierzymy w siłę i żywotność naszego społeczeństwa i... prowadzić będziemy politykę interesów realnych, a daleką jednak od abdykacyi z godności społecznej.“ Ażeby zaś nie być posądzonym o cele specjalnie „ludowe“, „Głos“ oświadcza, iż „drogie nam będą potrzeby i interesa w wszystkich warstwach społecznych.“ Itd. — gadaniny wiele, ładu i składu mało.

Jako wydawca i redaktor podpisał się na prospekcie p. Kiersz, przemysłowiec tutejszy, zkgładnik jednak wiadomo, że faktycznym kierownikiem będzie literat tutejszy p. Michał Wołowski.

Na prospekt złożony się aforyzmy 23 przyszłych

współpracowników „Głosu“, nie zalecające się niczem godnem uwagi.

## ZIEMIE POLSKIE.

\* (— Ludność miasta Warszawy. —) Według urzędowych danych, Warszawa roku 1872 miała 279,999 ludności, a w roku 1885 liczba ta wzrosła do 431,864. Pod względem wyznaniowym ludność tak się grupuje: Liczba katolików wzrosła do 147,254 do 255,892, protestantów z 14,548 do 17,492, prawosławnych z 8275 do 11,957, żydów z 85,787 do 146,246, muzułmanów z 46 do 149. Liczba nakoniec mieszkańców wyznania ormiańsko-gregoriańskiego zmniejszyła się z 99 do 35. Liczba obcych poddanych wzrosła też znacznie, bo gdy w r. 1872 wynosiła 5715 osób, w roku 1885 doszła do 12,752.

## NIEMCY.

\* Berlin, 29 września. (— Cesarzowa Augusta —) kończy w dniu jutrzejszym 75 rok życia. Urodziła się bowiem w dniu 30 września 1811. Dzienniki poświęcają jej z tej okazji kilka słów wstępnych, wyrażających cześć i przywiązanie dla dostojnej małżonki cesarza Wilhelma.

(— Uzbrojenie armii niemieckiej. —) „Magdeburger Ztg.“ pisze co następuje:

„Jeżeli Francja chce w jednym miesiącu wygotować dla armii 100,000 nowych karabinów, to Niemcy z pewnością mogą liczyć tę o wiele przewyższyc. Niemcy jedyne tylko mogą zaopatrzyć całą swą armią wyłącznie polspolitego ruszenia w karabiny odtłocowe. Niemcy mogą od razu postawić miliony gotowego do walki żołnierza, kompletnie uzbrojonego, a zwłaszcza, że w razie danym pospolite ruszenie składałoby się z ludzi, którzy wszyscy służyli w wojsku.“

Słowa powyższe skierowane są pod adresem Francji, która jak wiadomo powiększyła tak znacznie swą armią, że przewyższa liczbą niemiecką. W całej nadto armii francuskiej mają być zaprowadzone karabiny rewolwerowe, które już posiada armia niemiecka i w większej części swych pułków zna ich praktyczne użycie. „Magdeburger Ztg.“ mimo to uważa za potrzebne ostrzedz Francję przed jej zakusami odwetu, który mógłby nową jej sprowadzić klęskę. Charakterystyczne w każdym razie są te wzajemne przechwałki.

(— Podatek giełdowy —) zaprowadzony z dniem 1 października 1885 wykazuje już od dłuższego czasu co miesiąc znaczny niedobór. Podatek ten przyniósł od kwietnia do sierpnia ogółem 3,054,195 marek. Na poszczególne miesiące rozkłada się ta suma jak następuje: w miesiącu kwietniu przyniósł podatek giełdowy 720,328 marek, w maju 614,834, w czerwcu 600,814, w lipcu 575,663, a w sierpniu 515,556 marek.

Co miesiąc przeto zmniejszały się dochody z pomniejszonego podatku, co tłumaczyć należy ogólną stagnacją na polu kupieckim i przemysłowym.

(— Profesor dr. Wagner —) ma być postawionym na kandydata na posła do parlamentu w pierwszym okręgu berlińskim. Tak przynajmniej donoszą dzisiejsze dzienniki. Ma on być kompromisowym kandydatem konserwatywnych i narodowo-liberalnych.

(— Szkoła niemiecka. —) Wyższy nauczyciel gimnazjalny dr. Raydt otrzymawszy stypendjum z funduszu ks. Bismarcka, udał się do Anglii, gdzie zwiędza wyższe zakłady naukowe dla chłopców. Przekonał się przy tem o znacznej różnicy zachodzącej pomiędzy szkołą niemiecką a angielską. Dr. Raydt tak się wyraża:

„Angielscy nauczyciele mają do swych uczniów wielkie zaufanie i wynagradzani bywają za to szczerością i otwartością, która u niemieckich uczniów należy do wyjątków. Każdy uczeń angielski uważa sobie za punkt honoru zachowywać się jak prawdziwy gentleman. W całym swem postępowaniu z nauczycielami i kolegami stara się uczeń angielski być szczerym, mówi zawsze prawdę i nikogo się nie boi. Kłamstwo też angielskiego ucznia uważanem bywa za największe przekroczenie karności szkolnej. Oby i Niemcech udało się wyswobodzić młodzież szkolną od niewoli kłamstwa i doprowadzić ją do boskiej wolności prawdy. W gimnazjum, do którego uczęszczałem, stał wyrity napis: „Poznajcie prawdę, a prawda was wolnymi uczyni.“

Ostra w słowach powyższych mieści się krytyka szkolnego systemu w Niemcech, który bynajmniej nie działa wychowawczo.

(— Król belgijski —) wyjechał do Baden-Baden dla odwiedzenia cesarza Wilhelma.

(— O powiększeniu kawalerji francuskiej na granicy niemieckiej —) donoszą różne niemieckie dzienniki. „Kreuz Ztg.“ pisze skutkiem tego, że nie potrzebne to alarmowanie publiczności. Już na wiosnę bowiem postanowił rząd francuski powiększyć liczbę pułków kawalerji stojących na granicy niemieckiej i obecnie zamienił w czyn ówczesną decyzją. Rząd niemiecki wiedział o tem i zarządził odpowiednią translokacją wojsk nad granicę francuską.

## FRANCYA.

\* Toulouse, 28 września. Jak już donosiliśmy, urządzono tu wczoraj bankiet na cześć prezesa ministrów. Freycinet rozwiódł się w dłuższej przemowie nad madrem i przeczernym zachowaniem się republikańskiego stronnictwa oraz nad wzrastającym od lat 15 postępiem; nawigując do tego wykazał mówca konieczną potrzebę trwałej i systematycznej jednności w obozie stronnictwa republikańskiego, w obec której wszystkie kwestye, mogące rozlać i waśń spowodować, porzucić, a natomiast wszelkie usiłowania i zabiegi na kwestye, mogące większość dla siebie pozyskać, skoncentrować należy. Do kwestyi takich zaliczyć trzeba: „reformę instytucji wojskowych, naprawę stanu finansowego, rewizją systemu podatkowego, ulgę w trudnościach na polu przemysłu i rolnictwa, i w końcu kwestye socyalne.“ Mówca nie chce zbyt wielką pochwałami obсыпать socjalizm państwowego, ale przekonany jest, że na państwie cięży obowiązek opiekuńczy, że powinno ono dać impuls do reform, zachęcać do nich jak najbardziej, powinno los robotników wedle sił ustalić, upewnić i pracować nad zniesieniem przeciwieństwa pomiędzy chlebodawcami a robotnikami.

W kwestiach powyższych oba stronnictwa republikańskie tak samo porozumieć się i zgodzić mogą, jak w ogólnym kierunku wewnętrznym i zagranicznym polityki. Co do sposobu zapatrywania się na zagraniczną politykę nie ma dwóch dróg różnych; Francja pragnie obecnie pokoju z całą stanowczością i szczerością, ale pokoju takiego, któryby ani godności jej nie uwłaczał, ani też nie wymagał od niej jakiegokolwiek ofiary praw jej przysługujących, gdyż Francja nie chce wyrzec się swego stopnia i stanowiska, które jako mocarstwo europejskie zajmuje.

**TURCYA.**

W niektórych kwestiach interwencja Francji powinna być rezerwowana, skoro wszakże w grę wchodzi żywotne jej interesa, akcja jej powinna się zamianować z całą energią, a gdzie honor jej i godność zagrożone, tam do każdej ofiary gotowa być powinna. Stosunki Francji do mocarstw przywrócone są na zasadzie wzajemnej czci i szacunku. (Długotrwałe oklaski).

Potrącając o kwestyę kolonialną oświadczył pan Freycinet, że Francja ograniczyć się powinna na tem, co obecnie posiada.

Potęga Francji sięga dość daleko, ona nie pragnie więcej, lubo ma środki i siły po temu, ograniczoną jest wszakże w ewakuacji nabytych krajów, bo na nią nie pozwala interes państwa; nawet najmniej korzystne nabytki powinna Francja utrzymywać, organizować i fruktyfikować.

Pod nie jednym względem rozwiązanie zadań Francji w tym kierunku znacznie już postąpiło, w innych natomiast, ale nie wielu punktach zadania te jeszcze nie są dość jasne. Rząd spodziewa się je spełnić nie ponosząc wielkich ofiar, a spełnić odpowiednio do interesów i godności Francji. (Okłaski).

Przechodząc do polityki wewnętrznej sędził Freycinet, że rząd powinien się starać o wykonywanie panujących ustaw.

Mówca nie pojmuje rządu, który pozwala rozprawić o swęj egzystencji i nie sprzeciwia się temu, że rozporządzenia jego słabe tylko i leniwe znajdują zastosowanie. Rząd jest za wolnością, ale taką tylko, którą ograniczają względy na jedność narodową i spokój publiczny. Ekstrawaganancye w mowach i prasie nie są groźnymi dopoty, dopóki rząd państwa, tak jak obecny, zdecydowany jest tłumić zaburzenia, skoro tylko powstaną.

Pod koniec mowy swój Freycinet wezwał wszelkie grupy zjednoczonego stronnictwa republikańskiego do zgody i znoszenia się wzajemnego, oraz do uszanowania wolności i postępu. (Okłaski).

**HISPANIA.**

\* (— Z Madrytu —) otrzymuje „Kreuz Ztg.“ korespondencja, w której na samem czele, jako pewnik zaznaczono, że rewolucyjnym zamachem kierował generał brygady Villacampa. Jako pomocników generała wymienia korespondent madrycki pułkownika Munoz, kapitana Casado i innych oficerów.

W dalszym ciągu korespondent komunikuje na podstawie wiadomości osiągniętych z ser takich, które z republikanami skłoniami do buntu miały pewną styczność, iż powstanie nie udało się dla tego jedynie, że 5 sierżantów artylerji, którzy rewolucjonistom bramy koszar przy dachach otworzyć mieli, za późno przybyli na swój posterunek.

Wedle umowy spiskowcy zajęć mieli koszar doków a następnie dać trzy salwy jako hasło, na które zbiegł się około 1000 ludzi zbrojnych rokoszan z rozmaitych dzielnic Madrytu. Ponieważ zaś koszar opanować nie zdołano, przeto rewolucjonistom, którzy się zwrócili ku ulicy Alcali nie pozostało nic więcej jak tylko się rozbieść.

Najbardziej wpływowi przywódcy rewolucji kryją się po górach toledońskich i usiłują się przedostać na granicę portugalską. Zdaje się, że pomiędzy nimi znajduje się generał Villacampa, pułkownik Munoz, czterech czy pięciu oficerów i pewna liczba sierżantów.

Rząd cofnął już wojska wysłane w pościg za powstańcami. Dwa tylko pułki kawalerji pozostały na granicy portugalskiej, aby zagrozić drogę uciekającym rokoszanom.

Podczas ucieczki z stolicy rewolucjonisci zetknęli się w rozmaitych miejscowościach z ścigającymi ich wojskiem, przyczem strata ludzi i liczba rannych była dość znaczna.

(— Stanowisko prezesa ministerstw, Sagasty —) jest bardzo trudne. Powiadają, że z pewnym wzdrganiem się zezwolił na poddanie spiskowców pod sąd wojenny pomnąc na to, że i on sam dnia 22 czerwca roku 1866 wzniesił rewolucję w San Gil. I wtenczas tracono winnych, a i Sagasta został wówczas na śmierć skazany.

Zawziętość i gniew republikanów wymierzona jest teraz głównie przeciwko generałowi Pavia. I jemu chcą zakwestyonować prawo poddawania rokoszan wyrokowi śmierci, „gdyż i on sam roku 1873 podniósł bunt przeciwko ustawom i konstytucji.“ Argumentacja ta wszakże słaba ma podstawy. Gdyby politykom i oficerom w Hiszpanii miano zarzucać błędy przeszłości, natenczas właściwie wszyscy z zaangażowanymi rękoma poddać się powinni pierwszemu lepszemu przebiegiemu intrygantowi i rokoszanowi, któremu by się uroiło urządzić ruchawkę. Prawie wszyscy bowiem politycy hiszpańscy niegdyś sprzyjali rewolucji, a że jeszcze żyją, zawiązując tylko tej okoliczności, że albo tryumf odnieśli albo też zbiegnąć zdołali.

Hiszpania przeto jest krajem, który najwyraźniej ilustruje niekorzysty sprzyjania i pobłażania wicherzycielom, chociażby korzyści pozorne powolnego postępowania na razie jak największemi się przedstawiały.

Z wielu stron uderzają uszy nasze głosy zapewnijające, iż agitacja republikańska już jest zwalczoną, że wicherzom rewolucyjnym kres położono. Zdaniem korespondenta „Kreuz Ztg.“, tak nie jest istotnie. Przy czynny obaw i trwogi dotąd jeszcze nie usunięte, lubo już wiele osób aresztowano, mianowicie w Badajoz, Saragocie, Santanderze, Leridzie i Leonie. W Madrycie uwieziono 68 osób cywilnych i 98 wojskowych. W pościgu schwytano 39 wieśniaków, 140 pieszych żołnierzy i 80 kawalerzystów. Wszyscy inni ocaili się ucieczką. Wedle domniemyanych obliczeń cyfra zbuntowanych żołnierzy wynosiła 500.

Wpływ rewolucyjnego zamachu na wewnętrzną politykę Hiszpanii, zdaniem korespondenta, będzie bardzo wielki. Pominawszy nawet kryzys ministerstwa, przyspuszczają, że stronnictwa monarchiczne nie poddadzą się kierownictwu rządu, który (jak r. 1883 w Badajoz tak i teraz) naraża się bezustannie na niespodzianki i rewolucje.

Gdyby Sagasta miał pozostać u steru, natenczas nową rewolucję spodziewać się można.

Z drugiej strony atoli i pomiędzy republikanami nie ma jednności i zgody. Zdaje się raczej, że w ich szeregach panuje rozdział pewien i rozwojenie szczególne pod względem zapatrywań na to, jak w obecnej sytuacji działać i postępować wypada. Ponieważ zaś republikanie bez wątpienia są sprawcami obecnej sytuacji, przeto różnica zdań w ich obozie może sprawie pokoju i porządku posłużyć na korzyść.

Ściągnięto oddziały wojsk które należały do spisku, — jak donosi wiedeńska „Presse“ — zawieszono po zupełnem rozproszczeniu się konspiratorów. Wedle niej liczba żołnierzy, którzy w rewolucie udział wzięli, wynosi ogółem tylko 246; z tych przypada na piechotę 161 a 85 na konnicę.

Prawie w wszystkich podoficerów znaleziono wystawione przez Zorillę patenta na kapitanów, a pewien kapitan należący do rebelii miał przy sobie patent na pułkownika.

\* **Carogród**, 25 września. Równocześnie z przybyciem książąt rozeszła się w pałacu carogrodzkiem pogłoska, że misya ich ma na celu uproszenie sultana, aby wyspę Taros albo port mityleński lub też w końcu port Canea odstąpił Anglii.

Otóż i powód zwłoki, jaką doznała audyencja u sultana. Gdy w kołach angielskich o tej pogłosce się dowiedziano, rozgłosić kazano bszczołownie w pałacu, że książęta nie myślą czegośkolwiek od Turcy żądać. Po czem nastąpiła audyencja onegdaj o godzinie 9 przed południem; goście znaleźli bardzo uprzejme przyjęcie, ale cała audyencja nie miała podobno najmniejszego politycznego znaczenia.

„Jeżeli jakiś książę rosyjski — taką uwagę dodaje „Kölnische Zeitung“ — albo może nawet, jak słyhać, następcą tronu rosyjskiego do Carogrodu przybędzie, to zapewne wcześniej zostanie przyjętym.

Szakir pasza przybywszy z Petersburga natychmiast został przez sultana przyjętym.

**Ostatnie telegramy.**

(Z biura Wolffa.)

**Berlin**, 30 września. Jenerałny intendent królewskich teatrów Hülsen umarł tu dzisiaj rano.

**Madryt**, 28 września. Aresztowano dzisiaj młodego mężczyznę w chwili kiedy w oknie pałacu jenerała Pavii podłożył nabój dynamitowy.

**WIADOMOŚCI MIEJSCOWE I POTOCZNE.**

POZNAŃ, 30 września.

\* **Teatr polski**. W sobotę dnia 2 października pierwsze przedstawienie. Odęgraną będzie po raz pierwszy komedia Z. Przybyskiego: *Wicek i Waciek*.

W Warszawie komedya tę grało towarzysze nasze dramatyczne na raz 43 razy, a w ogóle 48 razy.

**Biuletów abonamentowych** nabywać już można w handlu p. **Maszewski przy placu Wilhelmoewskim**.

— **Na fundusz żelazny subwencyonowania teatru polskiego w Poznaniu** złożyli:

**Zycieliw scenie polskiej** 3 mr. 5 fen.

**Niedoszły żołnierz** 2 mr.

**Kółko sobotnie (rata 178)** 5 mr. 20 fen.

Razem dziś złożono mr. 10 fen. 25.

— **Bratnia pomoc**. Jedna Wielkopolanka, idąc za przykładem Galicyanki p. I. S. której list parę dni temu zamieściliśmy, przesłała na ręce „Kur.“ na ten sam cel 2000 marek przy liście następującym.

„Szانونy Redaktorze!

Posyłam w załączeniu 2000 marek na składkę pod nazwą „Bratniej Ofiary.“

Daj Boże, aby te pierwsze skromne ofiary zachęciły Rodaków naszych do ratowania ziemi polskiej.

Proszę bardzo nazwiska mojego, ani też miejscowości nie wymieniać.“

\* **W Staszewku** pod Pobiedziskami spalili się w poniedziałek wszystkie budynki gospodarce oraz 30 sztuk bydła i 300 owiec.

\* **W Targowic Górcy** w powiecie średzkim otwartą będzie z dniem 1 października stacya telegraficzna połączona z tamozną agencyą pocztową.

\* **W Gnieźnie** wyświęcił ks. biskup Cybichowski w dniu 26 bm. kleryka Schworta z Grodziska na kapłana. Ks. Schwortz kształcił się w Wroburgu. Od lat 13 w czasie trwania walki kulturalnej po raz pierwszy znowu odbyła się uroczystość święcen kapłańskich w naszej archidiecezyji.

\* **W Gnieźnie** spalili się w dniu 28 bm. dom p. Hendelsohna. Przyczyna pożaru dotąd nie wiadoma.

\* **W Gnieźnie** ma być urządzona stacya pocztowych gołębi.

\* **W pobliżu** Sierakowa pod Rawiczem znaleziono w tych dniach w kałuży niezłą kobietę. Śledztwo wykazuje, co było powodem jej śmierci.

\* **W Pile** odbywał się w dniach 27 i 28 bm. egzamin abiturjentyki. Do egzaminu zgłosiło się 13 wyższych prymanerów i ekstraneusz, którzy wszyscy popis złożyli.

\* **Slub**. W kościele w Górcy, w powiecie inowrocławskim pobłogosławionym został w dniu 28 b. m. związek małżeński pomiędzy p. Bolesławem Rudnickim a p. Zofią Znaniecką z Łekocina.

\* **W Inowrocławiu** odbył się w dniu 28 bm. egzamin abiturjentyki, do którego zgłosił się tylko jeden wyższy prymaner, który go też złożył.

\* **Celem ulżenia** pogorzeliom wsi Szymborza w ich oplakanem położeniu odbędzie się w niedziele w Inowrocławiu staraniem Towarzystwa przemysłowego teatr amatorski, z którego dochód przeznaczony dla tak srogo pożarem dotkniętych

\* **W Lesznie** zdawał przed wyborcami sprawę z swych czynności posełskich p. landrat Reinbaden, poseł do parlamentu. Dając poglądn na finansowe położenie cesarstwa, oświadczył p. Reinbaden, że prócz tabaki uważa surowy spirytus za najwłaściwszy przedmiot do opodatkowania. Mówiąc dalej o sprawie rzemiem, nie pochwałal zaprowadzenia na nowo średniowiecznych cechów, lecz za środek podźwignięcia rzemiosł uznał urządzenie szkół fachowych oraz technicznych szkół dla uczniów.

\* **W Toruniu** bawił w tych dniach minister Bötticher, który tam przybył wraz z naczelnym prezesem Ernsthausenem. P. Bötticher zwiadał szkołę uzupełniającą, ratusz, gdzie mu burmistrz przedstawił członków magistratu i kilka fabryk Z Torunia wyjechał minister do Chełmy dla obejrzenia tamecznej okowni.

\* **W niedziele** dnia 3 października r. b. odbędzie się na cel dobroczynny staraniem Towarzystwa polsko katolickiego w Berlinie w lokalu przy Niederwallstr. nr. 11 przedstawienie amatorskie, po którym nastąpi zabawa z tańcami. Odęgrane będą: *Miodowe miesiacze*, komedya w 2 aktach i *Wesela na Prądniku* u obrazek ludowy w 2 aktach ze śpiewami. Początek o godzinie wpół do dziewiętej wieczorem. Szszonowych rodaków zamieszkałych w Berlinie jak najuprzejmiej zaprasza

Zarząd.

Michał Gulez, sekretarz.

\* **Towarzystwo** przemysłowców w polskich w Lipsku odbędzie swe walne zebranie w wtorek 5 października rb. w lokalu Serbes-Bierhaue Burgstrasse nr. 16 o godzinie wpół do dziewiętej wieczorem.

\* **Z wygnańców** znajdują posady u pp. Kleniewskich w Niedrowie pod Opolem (gubernia lubelska) następujące osoby: bona do dzieci, piastunka, kucharka, praczka, pokojowka, dwie dziewczki towarzysze i lokal żonaty, dietnia, na ordynary.

Blizszych informacyj zasięgnąć można u przewodniczącego w komitecie dla wygnańców, p. L. Czarnińskiego w Zakrzewku p. Ostaszewo.

\* **Joanna D'Arc** Matejki przesłana zostanie w październiku z Berlina do Warszawy.

\* **Uniwersytet we Lwowie** wyszedł z druku program wykładów w półroczu zimowym roku 1886/7 w uniwersytecie lwowskim.

Z broszurki tej dowiadujemy się, że na trzech wydziałach tego uniwersytetu zapisanych jest obecnie 973 słuchaczy, a mianowicie na wydziale teologicznym 345, prawnym 514 i filozoficznym 114. W liście tych ostatnich mieści się 49 słuchaczy farmacji.

Podług narodowości jest 615 Polaków, 355 Rusinów (z których 272 na wydziale teologicznym), 1 Niemiec i 2 Bułgarów. Podług wyznania jest 845 katolików, z których 469 obrządku łacińskiego, 369 obrządku greckiego i 7 obrządku ormiańskiego, ewangelików jest 2, a żydów 127.

Co do opłaty od wykładów, całkowite tak zwane „czesne“ opłaca 463 słuchaczy, w połowie 109, uwolnionych od opłaty jest 401 (z tych 333 na wydziale teologicznym); stypendya pobiera 100 uczniów, mianowicie 82 na wydziale prawnym i 18 na filozoficznym. Służbę wojskową pełni 339 słuchaczy uniwersytetu.

Rektorem uniwersytetu jest dr. Tadeusz Pilat, prorektorem

dr. Wawrzyniec Żmurko. Dziekanami: ks. dr. Marcelli Paliwoda (na wydziale teologicznym), dr. Leon Billiński (na wydziale prawnym) i wreszcie dr. Benedykt Dybowski (na wydziale filozoficznym).

Ciało nauczycielskie składa się z 64 osób, z których 28 używa tytułu profesora zwyczajnego, 6 profesora nadzwyczajnego, 2 profesora, 2 adjunkta, 5 nauczycieli, 1 suplenta, 20 zaś wykłada w charakterze docentów prywatnych. W liście profesorów, w charakterze profesora zwyczajnego wydziału prawa i administracyi, do wykładu prawa kościelnego figuruje już dr. Józef Kasznia.

Do zakładów uniwersyteckich należą: 1) biblioteka będąca pod zarządem dr. Wojciecha Urbanińskiego. 2) Zakład fizyczny, stacya spostrzeżeń meteorologicznych i magnetycznych z mechaniczno-fizycznym warsztatem, gabineciem fizycznym i biblioteką podręczną pod zarządem dr. Tomasza Staneckiego. 3) Laboratorium chemiczne ze zbiorem przyrządów, preparatów i biblioteką podręczną, pod zarządem dr. Bronisława Radziszewskiego. 4) Gabinet mineralogiczny, geologiczny i geognostyczny pod zarządem dr. Szczyńskiego Kreutza. 5) Gabinet botaniczny z zielnikami roślin galicyjskich, europejskich, egzotycznych, zbiorem preparatów, biblioteką podręczną i laboratoryum botanicznem, pod zarządem dr. Teofila Ciesielskiego, który również jest przełożonym 6) ogrodu botanicznego. 7) Gabinet zoologiczny z pracownią, pod zarządem dr. Benedykta Dybowskiego. 8) Zbiór farmakognostyczny pod zarządem dr. Mieczysława Dunin-Wasowicza.

Nadto do zakładów uniwersyteckich liczą się tak zwane seminaria i proseminaria pod kierunkiem profesorów, mianowicie na wydziale prawnym zapowiedzieli ćwiczenia seminaryjne profesorowie: dr. Pilat, dr. Janowicz i dr. Balcer, na wydziale filozoficznym zaś ćwiczenia odbywają się z historyi powszechnej pod przewodnictwem profesora dr. Lisiego, z historyi zaś austriackiej pod przewodnictwem dr. Szaraniewicza, z filozofii greckiej i łacińskiej pod przewodnictwem profesorów dr. Węglowskiego i dr. Źwikłińskiego, ćwiczeniami zaś niemieckimi kieruje prof. dr. Werner.

\* **Na zarządzenie** środków ochronnych na pograniczu zagrożonego cholera, asygnował rząd rosyjski według gazety „Swiet“ 100,000 rs.

\* **Minister** wyznął i oświecenia austriacki zatwierdził akt habilitacyjny dr. Bolesława Ulanowskiego, dopuszczający go jako docenta do wykładu prawa polskiego na wydziale prawnym uniwersytetu Jagiellońskiego.

\* **W Konstantynopolu** jest ulica nosząca nazwę Rue de Pologne. Nazwa ta złąd pochodzi, że przy niej stał niegdyś dom polski, a m basady. Ostatnim dragomanem tam naszym, był Ormianin, Szapso, który za wierną służbę otrzymał indygenat polski. Synowie jego żyją do dziś dnia w Stambule, i bardzo są dumni ze swego herbu.

\* **Kalendarz**. — Jutro w piątek dnia 1 października Remigiusza.

Wschód słońca o godzinie 6 minut 1, zachód o godzinie 5 minut 38

Dnia 1 października 1110 roku pobicie Czechów u mostów krzywickich.

**WIADOMOŚCI LITERACKIE I ARTYSTYCZNE.**

— **Tygodnika belewrystycznego i naukowego** wyszedł z druku nr. 52 i zawiera: Nad przepaścią, z seryi najnowszych obrazów. (Wiersz.) Marya Kierska. — Kapitalistka. Kilka scen z dramatu żywoego przez I. M. (Dokończenie). — Z mojej teki. 100 błędów, które w mowie popełniamy, zebrał Mitylek. — Korespondencya „Tygodnika“: Sobótka (Copoty). — Wiadomości literackie, naukowe, artystyczne, społeczne i rozmaite. — Nekrologia: Rafał Hadziewicz, Andrzej Grabowski, Feliks Mikulski, Jan Królikowski. — Rozwiązanie logogryfu. — Ogłoszenie. — Od redakcyi.

— **Kłosów** wyszedł z druku numer 1108 i zawiera: Nad rzekami Babilonu, powieść Teod. Tom. Jeża (c. d.) — Józef Bzowski. — Rafał Hadziewicz — Jubileuszowa wystawa sztuk pięknych w Berlinie, przez Kaźmierz Ossowskiego (c. d.) — Listy Kraszewskiego. — Korespondencya z Karlsruhe. — Przegląd polityczny. — Zakład leczniczy w Cichoinku (dok.) — Pokiosie. — W d o d a t k u: Z risam i od ludzi. — Ryciny y: Zabawa w Cichoinku. — Rafał Hadziewicz. — Józef Bzowski. — Widoki Cichoinka, rysował z natury K. Pillati (rycin 3). — Na lokwy, rysunek Andriollego.

„Dodatek powieściowy“ zawiera: Tajemnica Berty, powieść E. D. Boigobey (arkusz 20). — O kawał z ziemi, powieść M. Baluckiego (arkusz 20).

— **Biesiady literackie** wyszedł z druku nr. 560 i zawiera: Z Warszawy. — Krzyżowcy, powieść historyczna z czasów Jana III, spisal Aër (c. d.) — List z zakątku szwajcarskiego, przesłał J. I. Kraszewski — Ulicy papierników w Londynie (dokończenie). — Lokomotywa do pociągów błyskawicznych. — Raportur tygodniowy. — Ojciec, powieść Juliusza de Glouvet (c. d.) — Listy polityczne. — Odpowiedź na pytanie: Do czego jest zdolny człowiek bojaźliwy? — Ze skarboa prawd. — Szarada. — Jak sobie radzić. — Rolnictwo, przemysł, giełda. — Ofiary. — Gazetka. — Post-scriptum. — Rysunki: Wzrosień. — Pamięć Jana Królikowskiego, rysunek J. Ryszkiewicza. — Na bulwarze „Kapucynów w Paryżu, obraz E. Picaulta. — Lokomotywa błyskawiczna. — Rebus. — „Dodatek powieściowy“ zawiera powieść M. Jokaya: Turcy na Węgrzech, arkusz 23.

**PRZYBYLI DO POZNANIA**

dnia 29 września.

**LUZINSKIEGO HOTEL FRANCUZKI** Brownsford z Jaworowa, Chelkowski z Kuklinowa. Haackel z Sienna. Ifterter z Bruiswiku. Hr. Plater z Góry. Chlapowski z Kopaszewa. Hr. Grudziński z Drzągowia. Pieniążek z Królestwa Polskiego.

**KAMIENSKIEGO HOTEL BERLINSKI**. Pania Cichowska z Nowego Kremka. Pani Richeleu z Berlina. Seyda z Gniezna. Młicki z Komaszyc. Kasprzykowski z Krobi.

**Zapiski meteorologiczne.**

Dnia 29 września 1886 r. o 8 godzinie rano.

Stacye.	Barometr.	Wiatr.	Stan powietrza.	Term. Cels.
Mulaghmore	752	Pld. Pld.Z.	5 zachmur.	16
Aberdeen	754	Z. Pld.Z.	1 zachmur.	9
Christiansund	742	Pld.Z.	4 deszcz	9
Köpenhaga	757	Pld.Z.	2 pochmurno	11
Sztokholm	747	Z. Pld.Z.	4 bez chmur	9
Haparanda	745	W.	2 pochmurno	8
Petersburg	—	—	—	—
Moskwa	748	Pld. Pld.Z.	1 deszcz	7
Kork, Queenst.	759	Z. Pld.Z.	4 pochmurno	16
Brest	767	Z. Pld.Z.	4 parno	15
Helder	760	Pld.Z.	4 zachmur.	16
Sylt	759	Z.	3 zachmur.	13
Hamburg	761	Pld.Z.	3 deszcz	12
Swinemünde	760	Z. Pld.Z.	4 zachmur.	11
Neufahrwasser	767	Z.	3 zachmur.	11
Klaipeda	753	Z. Pld.Z.	8 pochmurno	12
Paryż	769	Pld.Z.	2 pochmurno	16
Monaster	762	Z. Pld.Z.	6 zachmur.	16
Karlsruhe	769	Pld.Z.	4 zachmur.	17
Wiesbaden	767	Pld.Z.	4 zachmur.	17
Monachium	770	Pld.Z.	6 zachmur.	17
Kamienica	764	Z.	2 deszcz	11
Berlin	763	Z. Pld.Z.	2 deszcz	11
Wiedeń	768	Pld.Z.	3 zachmur.	16
Wrocław	765	Z.	5 zachmur.	13
Isle d'Aix	770	W. Pld. W.	3 pogodnie	14
Nizza	770		cicho pogodnie	17
Tryjest	771		cicho zachmur.	17

1) Wieczorem powietrze burzliwe. 2) W nocy burza, grzmot. 3) W nocy i rano burza. 4) Mgła.

Objaśnienia: Pn. = północ. Pld. = południe. W. = wschód. Z. = zachód.

Skala siły wiatru: 1 = lekki powiew, 2 = mały, 3 = słaby, 4 = umiarkowany, 5 = orzeźwiający, 6 = silny, 7 = mroźny, 8 = burzliwy, 9 = burza, 10 = silna burza, 11 = gwałtowna burza, 12 = orkan.

**Pogląd na stan powietrza.**

Barometryczne minimum znajduje się nad Botnicką zatoką, podczas gdy nowe minimum zbliża się w kierunku zachodnim od Szkoicy. Na wybrzeżu niemieckim wieczorem i nocą pa-

naje burzliwe powietrze. W Królewie spadł wielki grad. W Niemczech jest powietrze pochmurne i dżdżyste.

**Spostrzeżenia meteorologiczne w Poznaniu**

Data i godz.	Barometr.	Wiatr.	Stan powietrza.	Temp. w stpn. Cels.
29. po połud. 2	756,3	Pld.-zach. silny	pochm. deszcz	+ 13,5
29. wiecz. 9	754,6	Pld.-zach. średni	pochm. deszcz	+ 12,5
30. rano 7	754,6	Zach. silny	pochmurno	+ 15,7
Dnia 29 września maximum ciepła + 14,07 Cels.				
Dnia 29 września minimum ciepła + 9,94 Cels.				

Prognoza na dzień jutrzejszy według „Pos. Ztg.“ jest następująca:

Zmienne, nieco chłodniejsze powietrze przy średnich prędkościach zachodnich wiatrów.

**Stan wody w Warcie.**

Poznań, dnia 29 września rano	0,16 metr.
„ „ „ 29 „ w połud.	0,16 „
„ „ „ 30 „ rano	0,16 „

Największy skład i najtańsze źródło plaszczy damskich Bracia Jacoby, St. Rynek 87.

Cenniki rozsyła gratis i franko.

**MAGAZYN  
MEBLI.**

Kompletne urządzenia (antique et renaissance) w wielkim i gustownym wyborze, jako też meble od najzobowiązniejszych do zupełnie skromnych, poleca po cenach nader umiarkowanych (5466)

**A. ANDRUSZEWSKI.**

Wszelkie prace dekoracyjne, tapicerskie i reparacyjne wykonywam ściśle według zamówienia, trwałe i tanio.

Wielka Rycerska ulica Nr. 8.

Cenniki rozsyła gratis i franko.

Dnia 28 b. m. zasnął w Bogu, opatrzony śś. Sakramentami, w 62 roku życia, (5441)

**Ks. Franciszek Krieger,**

proboszcz nowomiejski.

Eksportacja zwłok do kościoła parafialnego w Nowemiejście odbędzie się w piątek o godzinie 5-jej wieczorem, pogrzeb w sobotę o godzinie 10 rano.

**Ks. Franciszek Sadowski,**  
działek nowomiejski.

**Walne zebranie**  
Towarzystwa Pomocy Naukowej i. K. M.  
odbędzie się  
w Inowrocławiu w lokalu p. Nowakowskiego  
w środę dnia 6 października rb. o godz. 11 rano.  
O liczny udział uprasza (5447)

**Komitet.**

Co dopiero opuściło prasę dziełko p. t.

**Rady i nauki  
dla niewiast**  
we właściwych im potrzebach i słabościach.  
Napisał  
**Dr. Stanisław Jerzowski.**  
Cena 3 mkr., z przesyłką 3 mkr. 10 fen.  
Do nabycia w księgarni (4991)

**A. CYBULSKIEGO,**  
św. Marcin Nr. 10 (róg Piekar)

**„MINOWSKI,“** Radlauera Czerwona apteka  
komedia w 4 aktach, Aleksandra Mańkowskiego, nagrodzona drugą nagrodą na konkursie imienia Wj. Bogusławskiego, (539)

**(odbitka z Echa muz., teatr i artyst.)**  
opuściła prasę i jest do nabycia w Redakcji Echa w Warszawie, (Senatorska 26) i we wszystkich księgarniach w cenie 60 kop. za egzemplarz.

**Towarzystwo Warszawskie**  
Listy do przyjaciółki  
przez  
Baronową X. Y. Z. (3311)  
**TOM I.**  
Cena 3 zlr.  
Do nabycia w wszystkich księgarniach.

**Cierpienia brzuszne,** choroby płciowe, skutki zarazy i onanii, słabości męzkie, upływy, polucje, alga uryne, mokroczenie, uryne krwawa, **cierpienia pęcherza i nerek,** leczę listowu według najnowszej sycyjskiej metody, za pomocą środków nieszkodliwych. Bez przerwy zawodni! Najściślejsza dyskretność! (1334)

W wszystkich wypadkach możliwych do wyleczenia, ręczę za skuteczność. Prospekty i atesty na życzenie rozesyłam bezpłatnie. (Portorium listu wynosi 20 fen.)

**Dr. Westeroth.**  
Basel-Binningen (w Szwa. caryli)

**Zakład tapicersko-dekoracyjny**  
**J. N. Dankowski,**  
Poznań, Podgórna ul. Nr. 5,  
wykonują wszelkie prace tapicerskie i dekoracyjne: **wycięcia meble, wyrabia materace sprężynowe itp. dekoruje pokoje, urząda firanki, rolety, markizy, układa dywany itp.** (4352)

Powierzone prace wykonuje sumiennie, trwałe i tanio.

**Posadzki**  
całe dębowe i fornerowane, w najrozmaitszych deseniach, poleca po cenach bardzo umiarkowanych (5395)

**J. ZEYLANDA**  
fabryka wyrobów stolarskich budowlanych i mebli.  
Cenniki i rysunki przesyłają się na żądanie franko i bezpłatnie.

Cenniki rozsyła gratis i franko.

**MAGAZYN  
MEBLI.**

Kompletne urządzenia (antique et renaissance) w wielkim i gustownym wyborze, jako też meble od najzobowiązniejszych do zupełnie skromnych, poleca po cenach nader umiarkowanych (5466)

**A. ANDRUSZEWSKI.**

Wszelkie prace dekoracyjne, tapicerskie i reparacyjne wykonywam ściśle według zamówienia, trwałe i tanio.

Wielka Rycerska ulica Nr. 8.

Cenniki rozsyła gratis i franko.

**Piwo jałowcowe**  
z browaru Franciszka Gruszczyńskiego  
w Poznaniu, Wrocławska ul. 32.

Szanownej Publiczności polecam powyższe piwo własnego waju jako nader zdrowe i posilające, a mianowicie osobom słabym, cierpiącym na pierś i na ból głowy, które sprawia, że oddech staje się cięższym, popiera i czyści krew i zapobiega, mianowicie u kobiet, różnym cierpieniom. Piwo to szczególnie służy osobom w wieku, matkom karmiącym, słabym dzieciom przywraca czer, humor i łatwie trawienie. Za dobroć i czystość piwa tego ręczę. Codziennie odbieram pochwały za dobroć i skuteczność szkła. — Cena butelki 10 fen., 50 butelek 4,50 mkr. wyłączenie szkła. (4738)

1885  
Welt-Ausstellung  
Antwerpen:  
Goldene Medaille  
und  
Ehren-Diplom.

**Kemmerich's** Ekstrakt  
mięsny  
do polepszenia smaku zup,  
podlew, jarzyn;  
**KOND. BULION MIĘSNY**  
do natychmiastowego przygotowania pożywnego,  
doskonałego rosolu mięsnego bez żadnych dodatków

**Papion mięsny** smaczny i łatwo się asymilujący **środek pożywny i wzmacniający dla cierpiących na żołądek, osłabionych i rekonwalescentów.** (5002)

Żądać należy prawdziwych preparatów mięsnych Kemmerich'a  
Sprzedaż hurtowa u korespondenta „Spółki Kemmerich“  
**Erich's Schneider** w Lignicy.

Miejsca sprzedaży u pp.: W Becker'a, O. C. Burd'ego, I. Nowakowskiego, E. Brecht'a Wwv, B. Salomona, Alfonsa Freundlich'a, W. F. Meyera i Spł. i Jakoba Appel'a.

**Najnowsze materye**  
z n. p. pierwszych domów zagranicznych jako też krajowych na nadchodzący sezon odebrał i poleca

**K. SKORACZEWSKI,**  
krawiec,  
Poznań, Stary Rynek Nr. 8.

Wszelkie zamówienia

**NA WYPRAWY**  
Garnitury stołowe sromne i wykwiłtosie, (4012)  
Szkło stołowe, krajowe i zagraniczne,  
Garnitury do mycia w wielkim wyborze,  
Tace w rozmaitych gatunkach,  
Menażki do octu i oliwy alfenidowe i drewniane poleca

**B. SZULCZEWSKI,**  
Stary Rynek Nr. 53/54.  
Skład porcelany, szkła i lamp.

**Berlińskie Tow. ubezpieczeń na życie**  
założone 1836 roku. (5448)

Biuro moje przeniosłem do (5448)  
**Poznania, Podgórna ul. Nr. 12-b, I p.**  
**August Baer,** agent generalny.

Prawdziwy (3771)

**Arac de Batavia,  
Cognac,  
Rum,  
Nalewki,  
Starą sliwovicę  
Wódki krajowe i zagraniczne,**  
polecam po cenach umiarkowanych, w wyborowych gatunkach

**A. W. Żuromski,**  
**Cukiernia, Poznań.**

Odnawianie  
**garderoby**  
jesiennój i zimowój

w zakładzie moim już rozpoczęto i upraszam o wezw. nadesłanie dla uniknięcia zwłoki przy późniejszym nawale robót. Mianowicie: płaszcze, paletoty i rzezy watawne, które mają być w farbie odświeżone lub na inne kolory przebarwione i reparaowane. (5142)

**Farbiarnia i chemiczna pralnia.**  
**Ed. Gnensch**  
w Poznaniu.  
Skład: przy ul. Wilhelmowskiej Nr. 14, blisko Hotel de France.  
Fabryka: ul. Piekary Nr. 4

**Sączki drenowe,**  
ceglę zwyczajną, ceglę do wystroju zewnętrznego, klinkry, ceglę dziurawą na sklepienia, ceglę formową na studnie i na kominy fabryczne, flisy, płyty, dachówkę zwyczajną i francuską i t. d. (2710)

**parowa cegielnia  
Braci Robińskich**  
w Krotoszynie.

Szanowną Publiczność miasta i okolicy mam zaszczyt niżej zawiadomić, że z dniem dzisiejszym otwieram tu przy **Podgórnjej ul. Nr. 12** (w Ramundzie) (5165)

**pracownią sukien damskich i ubiorków dla dzieci.**  
Staraniem mojem będzie pod każdym względem wszelkim wymaganiom zadość uczynić. Polecam się łaskawym względem Szanownej Publiczności i pozostaję

Z szacunkiem  
**T. Nowakowska.**

**Świeże ostendskie sole i sendacze, żywe homary odebrał**  
**A. Cichowicz.**

**Maszyny**  
do wybierania kartofli, z siatką i bez takowej, systemu irabego Ma ster, konstrukcji niedawno temu polepszonej, polecają po zużyciu jeszcze bardziej cianach

**Bracia Lesser**  
w Poznaniu, Mała Rycerska ul. 4

**S. BRZESKI,**  
Poznań, Rynek Nr. 52,  
poleca swój bogato zaopatrzonej skład gotowej garderoby męskiej i dla chłopców na jesienny i zimowy sezon paletoty poczwasy od 12-60 M. żakiety poczwasy od 7-18 M. ubrania „ „ 15-60 „ szyniele „ 12-50 „ spodnie „ 450-15 „ ubiorki dla chłopców „ 3-10 „ jako i płaszcze od deszczu z nieprzemakalnej materyi.

Równocześnie polecam wielki wybór materyi krajowych i zagranicznych. Obstaunki wykonuje w 24 godzinach podług najnowszych żurnali.

Tuż zwracam **Wielebnemu Duchowieństwu uwagę** na to, iż **wyrabiam rewerdy i płaszcze podług najnowszej mody i dobrego kroju.** Ceny jak zwykle tanie.

**Na sezon  
jesienny i zimowy**  
polecam swój skład garderoby męskiej bogato zaopatrzonej w najnowsze wyroby krajowe i zagraniczne na ubrania i paletoty. (4794)

Zwracam również uwagę Przewielebnemu Duchowieństwu na **znane od dawna z dobrego kroju rewerdy.** Zlecenia wykonuję spieszenie i po cenach umiarkowanych.

**W. Kozlicki,**  
Poznań, ul. Podgórna 9,  
vis-à-vis hotelu francuskiego.

**Paryż!**  
**Ważne dla gospodarzy!**  
Kto chce swój drób, raki, zwierzynę, skopy, woły i t. p. do Paryża do hal centralnych sprzedawców, niech się uda do firmy: (1005)

**Aleksander Stawinski,**  
Paris, Rue Vézelay Nr. 3.  
Z Austrii tu dotąd dużo się sprowadza.

**FABRYKA  
wyrobów z miedzi i mosiądzu**  
**J. Krysiwicza,**  
św. Marcin Nr. 65,  
poleca dla gorzelni przed rozpoczęciem nowej kampanii swe **znaczące zapasy rur miedzianych, kurków, wentylów, wiązań, śrub, chłodników do młodzi itd.**

**Węże do chłodzenia zacieru**  
w kadziach fermentacyjnych, jak również wszelkie inne zamówienia i reparaacje po gorzelniach wykonują się w jak najkrótszym czasie. (5470)

**Hotel** z handlem kolonialnym, wyszynkiem i fabryką tabaki jest do sprzedania pod bardzo korzystnymi warunkami. Wpłaty gotówką 45 do 50,000 mkr. Zgłoszenia przyjmuje Eksp. Dzien. Pozn. pod Nr. 5386.

**800 centnarów!**  
blarża, francuskie gruszki Napoleony jabłka rozmaitego gatunku, grzyżki do gotowania sprzedaje hurtowo i pojedynczo po takich cenach **Kowalski,** św. Marcin 63. (5394)

**Folwark**  
270 morg, osobno odbudowany, 1/3 mili od miasta i stacyi kolei, sądu i gimnazjum z budynkami maszyn. i dom 7 pokojach nad jeziorem, w ładnym położeniu, sad owocowy; — obok gospodarstwa jest do tysiąca talarów poboczego dochodu, — do sprzedania. Wiadomości w Eksped. Dzien. Pozn. pod Nr. 5393.

**Niezawodny Rezultat!!**  
Kto chce dobra swe sprzedać, lub kto chce dobra kupić, ten niech się tylko z zaufaniem zgłosi do **Ajenta dóbr LICHTA** w Poznaniu

Szybka, sumienna i dyskretna usługa dla sprzedających i kupujących.

**Sprzedaj tryków**  
w owczarni zarodowej **owiec o cesance**  
w **Jacobsdorf**  
p. **Kostenblut** rozpocznie się z dniem **15 października br.** 4 centnary; przy strzyżyc i silnie kształty. (5890)

**Dyhrenfurth.**

**NAUCZYCIELKA**  
Polka w średnim wieku, znająca doskonale język francuski, niemiecki i muzykę poszukuje umieszczenia. Bliż. wiad. pod lit. J. W. A. Nr. 5380 w Eksped. Dzien. Pozn.

**Studentów**  
uczyszczających do tutejszych zakładów naukowych przymię od św. Michała, pod opiekę rodzicielską i ścisły dozór F. Kubacki, nauczyciel, Wiedeńska ul. Nr. 5. Fortepian w domu. (4915)

**Korzystne posady.**  
Potrzebujemy dwóch **pomocników** handlowych; jednego z nich, starszego, głównie do prowadzenia ksiąg i korespondencji. (5383)

**Plug, handel żelaza w Kórniku. Tulewicz.**

**Urzedników gosp.**  
i t. rzadzców, ekonomów i pisarzy; kucharzy, słuszących stiel machów, kowali i gospodynie, prawdziwie zdanych i dobrze poleconych ludzi, mam każdego czasu do umieszczenia i poszukuję takowych. **E. Witulski,** Inowrocław. (3014)

Przymię każdego czasu **panienki** chcące się wyczerzyć gruntownie krajoznawczy i udziałem lekcji kraju francuskiego w bardzo łatwy i praktyczny sposób. Dla niezamożnych kurs roczny bezpłatny. (4904)

**Matczyńska.**  
Poznań, św. Marcin Nr. 3.

**Miejsce  
pisarza**  
w Koninie już zajęte. (5446)

**Maszynista,**  
uczony kowal, zaopatrzonej w najlepsze świadectwa od król. budowniczych, poszukuje zaraz miejsca; gotów także podjąć się robót kowalskich. Bliższe szczegóły poda p. **Pytlinski,** przy ul. Wilhelmowskiej Nr. 21, w podw. 5389

**UCZNIA**  
władającego językiem polskim i niemieckim, poszukuję do mego handlu towarów kolonialnych, win, herbat i łakoci.

**H. Schultze**  
na św. Marcinie Nr. 52 i przy ul. Półwiejskiej Nr. 36. (5442)

**Jako prasowaczka**  
znaj, glancowanie, w domu i po za domem poleca się Szanowej Publiczności **Magdalena Żukowska** przy ul. berlińskiej Nr. 15. (0155)

**Marya Smolińska** w **Gostyniu**, i reakcyjnie wykształcona od 9 lat praktykująca w swym zawodzie, poleca się Szan. Publiczności miasta i okolicy Gostynia jako (5391)

**praczka i prasowaczka.**

**Restauracya  
Monopol.**  
Dziś w czwartek (5445)

**WIEPRZOWE NOGI**  
(Eisbeine.)

**Restauracya  
teatru „Wiktoryi.“**  
Obiady po 1 M., w abo-namencie 80 fen.  
Codziennie świeże flaki poleca (5443)

**E. Mähl.**  
**B. Heilbronn'a  
Teatr Ludowy.**  
Występy nowych artystów i specjalistów. Pierwszy występ akrobata Mella Karma, tancerka Cassandra, 3 siostr, konnika p. Stein'a występ Markizy del Ponzoni i altystki panny Hoffmann. (4930)

**DYREKCJA.**